

18



GRUDZIEŃ 1995

SANOK



# CHRYSYDUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK PARAFII  
CHRYSYDUSA KRÓLA



*Dobrych Świąt Bożego Narodzenia! Wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia!  
Życzymy, aby wszyscy mogli dotrzeć do świętej grotty, by móc rozkoszować się  
wyptywającymi z niej falami Światła, płomieniami Życia, burzą Radości!*

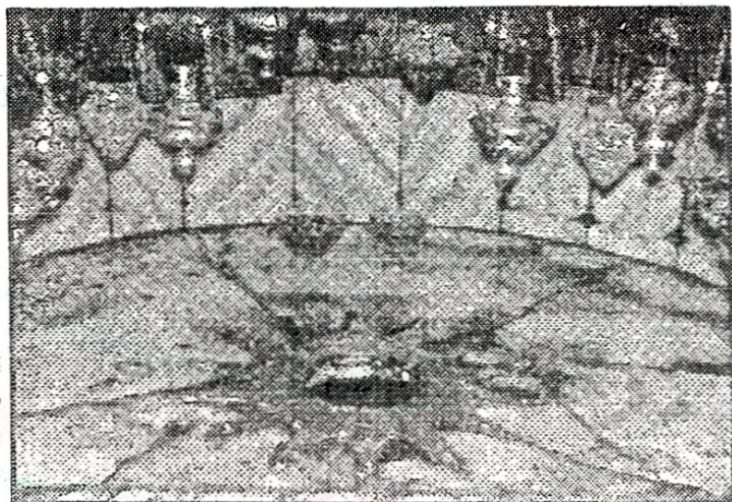
*Dobrych Świąt Bożego Narodzenia! Wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia!  
Ale te życzenia nie wystarczają: są nazbyt „teologiczne”.*

*Boże Narodzenie to nie tylko „teologia”: to święto, które jest i musi być pełne  
„poezji”.*

*Tak więc składajmy sobie życzenia tak radosne jak anielskie „Gloria”,  
życzenia tak jasne jak gwiazda betlejemska,  
życzenia tak gorące jak ciepło baranka i osiołka,  
życzenia tak dobre jak ręce pasterzy,  
życzenia tak czułe i słodkie jak oczy Maryi i Józefa.*

# W BETLEJEM MIEŚCIE ...

*„A ty Betlejem w ziemi Juda,  
nie jesteś już najmniejsze  
wśród miast książęcych Judy.  
Bo z ciebie wyjdzie wódz,  
który będzie pasterzem Izraela, ludu mego”  
(Mi 5,2)*



Betlejem - Judzkie. Jakżeż było ono bogate w wydarzenia jeszcze przed narodzeniem tam Pana Jezusa. Zawarty w Księdze Jozuego wykaz miast przyznany potomkom Judy, wymieniał Betlejem. To tu, za miastem, zbierała kłosa po żniwach piękna Moabitka Rut, poślubiona przez Booza, jak opowiada o tym jedna z ksiąg Starego Testamentu - Księga Rut. Tutaj też urodził się wnuk Booza, Dawid, przyszły król Izraela. O tym Betlejem prorokował Micheasz, że choć najmniejsze wśród plemion „wyda tego, który będzie panował w Izraelu”. Zapowiedź ta spełniła się na początku naszej ery.

W 37 roku przed Chrystusem, Królem Judei został ambitny i przebiegły Herod. Na tronie utwierdził go Oktawian August, cesarz Rzymu. Cesarz chciał wiedzieć ilu ma poddanych w Imperium, dlatego wydał rozporządzenie o spisie ludności. W królestwie żydowskim zarządzenie opiewało, że każdy ma stawić się u swoich „korzeni”, tzn. ma przybyć i dać się zapisać w tej dzielnicy, z której pochodzili jego przodkowie niezależnie od miejsca obecnego zamieszkania. „Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna” (Łk 2, 3-5). Czy to z powodu brzemienności Maryi odbywali drogę, czy może zbyt późno wyszli z Nazaretu, czy wreszcie przez lata nieobecności w Betlejem zatarły się związki rodzinne - ani u krewnych, ani w gospodzie nie było dla nich miejsca. Wtedy za czyjąś zyczliwą poradą stanęli w grotach na skraju miasta, wyłobionych w wapiennych skałach przez wodę. I tam narodził się Chrystus, Zbawca Świata.

Tradycja chrześcijańska od samego początku wskazywała na ten system grot jako miejsce narodzenia Zbawiciela. Pielgrzymowano tu do połowy I wieku i przez większość II stulecia. Dopiero cesarz Hadrian w 135 roku zamknął groty i nad nimi zbudował pogańską świątynię. W 313 roku cesarz Konstantyn Wielki mocą edyktu nadał chrześcijanom wolność w państwie rzymskim i ruch pielgrzymkowy do Betlejem ponownie się ożywił. Wybrała się tam także matka cesarza św. Helena, a nieco później św. Paula z córką z możnego rzymskiego rodu Scypionów. Z ich inicjatywy wybudowano zespół klasztorny i hospicjum, tak potrzebne coraz liczniejszemu rzeszom pielgrzymów. Wtedy też nad samą grota

wybudowano ogromną pięcionawową bazylikę, która następnie uległa częściowemu zniszczeniu podczas powstania Samarytan w latach 526-529. Ale już cesarz Justynian około 540 roku odbudował ją i przebudował, w tym kształcie przetrwała do naszych czasów. W ciągu wieków zmienił się nieco wystrój wewnętrzny, a w jej sąsiedztwie wznoszono inne kościoły z licznymi wieżami i dzwonami. Powiadają, że obok Rzymu jeszcze tylko w Betlejem, gdy rozkołyszą się dzwony na Pasterkę, to sami aniołowie zlatują na Ziemię, aby posłuchać.

Centralnym miejscem Bazyliki Narodzenia jest Grota Narodzenia. Jest największa i ma kształt regularnego prostokąta. Na podstawie z białego marmuru błyszczy czteremastoramienna gwiazda zaznaczająca symbolicznie miejsce narodzin Pana Jezusa. W jej sąsiedztwie znajduje się kaplica żłóbka. Ściany i sklepienie to szare, nagie, wapienne skały. Przy ścianie wyżłobienie pokryte białym marmurem oznacza miejsce żłóbka, do którego złożono Dziecię Jezus. Natomiast relikwie żłóbka znajdują się w Rzymie, przy głównym ołtarzu bazyliki Santa Maria Maggiore.

Dziś Betlejem jest jednym z najbardziej katolickich i chrześcijańskich miast tego regionu. Katolicyzm ma tu kilka obrządków: łaciński, syryjski, melechicki, ormiański, maronicki.

Wśród chrześcijan innych wyznań są: prawosławni, Ormianie i protestanci.

E.S.

\* \* \*

## PASTERKA

*Ptaki niby dzwoneczki cieszą się kołędą  
Chrystus nam się narodził i nowe dni będą.  
Do stajni betlejemskiej aż do brzegów Wisły  
Z ptakami smutne sarny dziwować się przyszły.*

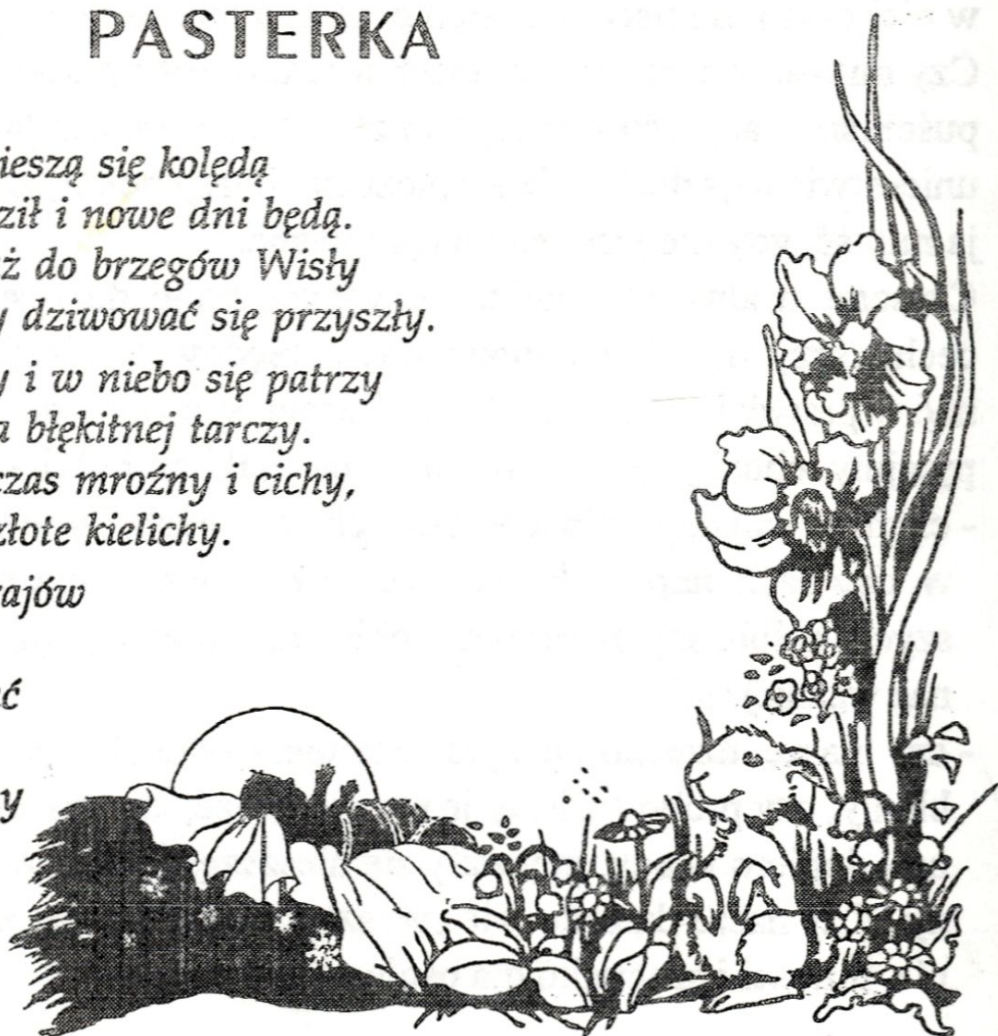
*Wiewiórka zęby szczyrzy i w niebo się patrzy  
Jak dwa gołębie płyną na błękitnej tarczy.  
I kwiaty, choć to zima, czas mroźny i cichy,  
Niosą mirrę, kadzidło i złote kielichy.*

*I pawie przyfrunęły z krajów  
cudzoziemskich,*

*By swe pióra przyrównać  
do skrzydeł anielskich.*

*A mały Chrystus smutny  
w drzwi patrzy i czeka,  
By pośród witających  
zobaczyć człowieka ...*

(Jerzy Liebert, 1925)



# RODZINA ŚWIĘTA - RODZINA MOJA



Boże Narodzenie wzrok nasz kieruje do stajenki. Szopa, a w niej Rodzina - Rodzina Święta. Tam Boże Dziecię - jako mały człowiek, dziecko - dar Boga; tam Boża Matka - jako matka ziemską, pełną czułości i miłości, tam Święty Józef - jako ziemski opiekun, wzór zatroskanego ojca rodziny.

Gdy kontemplując wydarzenia Betlejem staniemy przy Najświętszej z ziemskich Rodzin, gdy nasze myśli i nasze modlitwy skierujemy w Jej kierunku, gdy zaśpiewamy GLORIA, wówczas ogarnijmy myślami również nas samych i naszą własną rodzinę. Zastanówmy się jaka ona jest, czy nie

brakuje w niej świętości? Czy jest w niej czas i miejsce dla Boga, czy jest w niej czas i miejsce dla siebie nawzajem, czy panuje w niej miłość i pokój? Czy miłość w naszych rodzinach jest karmiona prawdą i dobrem, czy może dopuściliśmy, aby wkradło się tam zło? Zło, które zabija i niszczy, które potrafi unicestwić najszlachetniejsze uczucia, burzy pokój, zgodę i dobroć, które zabija miłość, gdy nie jest ona pielęgnowana.

Czasami trudno jest analizować własne życie, dostrzegać własne słabości i złe cechy, przyznać się do popełnionych błędów. Spróbujemy właśnie dzisiaj stanąć w prawdzie przed Rodziną Świętą, spójrzmy na własną i właśnie tutaj zapytajmy, choćby tylko o miniony rok - jaki on był dla naszej rodziny?

- czym żywiliśmy miłość w naszych rodzinach, jakie to przyniosło owoce, czy w chwilach naprawdę trudnych byliśmy razem, czy nie pozostawiliśmy naszych najbliższych samym sobie, czy sprawy „poza rodzinne” nie były dla nas ważniejsze?

- czy nasze dziecko nie było samotne, czy dostrzegaliśmy jego potrzeby i problemy, czy próbowaliśmy je rozwiązywać, czy też zauważyliśmy je zbyt późno - dopiero wtedy, gdy stały się nieszczęściem dla dziecka i dla całej rodziny? Czy nasze dziecko nie „wyszło” poza rodzinę, aby tam szukać zrozumienia, miłości i szacunku dla osoby dziecka?

- czy nasza żona i matka nie była traktowana głównie jako narzędzie pracy domowej, od którego tylko wciąż czegoś żądaliśmy? Czy jej matczyzna miłość, poświęcenie i trud codzienny był nagradzany naszą miłością i wdzięcznością, czy staraliśmy się jej ulżyć i pomóc w tych pracach?
- czy nasz mąż i ojciec nie był traktowany wyłącznie jako „fabryka” funduszy dla zapewnienia utrzymania rodziny, czy nie wykluczaliśmy go z tych wszystkich spraw, uczuć i problemów, które stanowią o rodzinie, o jej jakości, o jej świętości?

Można by formułować wiele podobnych pytań, a w każdym z nich musi pojawić się pytanie o miłość, o jej przymioty - te, które najpiękniej na kartach Pisma Świętego przekazał nam Bóg w „Hymnie o miłości” (1Kor 13, 1-13):

*„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest.*

*Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku,*

*nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego,*

*nie unosi się gniewem, nie pamięta złego;*

*nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą.*

*Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,*

*we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.*

*Miłość nigdy nie ustaje”*

Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście do Rodzin podkreśla, że te słowa „Hymnu o miłości” ukazują, że „miłość jest wymagająca”, podkreśla również, że współczesna rodzina poszukuje „pięknej miłości”, a jej piękno polega właśnie na tym, że jest wymagająca i w ten sposób kształtuje prawdziwe dobro człowieka. W innym miejscu Listu do Rodzin Jan Paweł II pisze: „Ewangelia miłości jest niewyczerpanym źródłem wszystkiego, czym karmi się ludzka rodzina. W miłości znajduje oparcie i ostateczny sens cały proces wychowawczy, jako dojrzały owoc miłości rodzicielskiej. Poprzez wszystkie trudy, wszystkie cierpienia i zawody, jakie idą w parze z wychowaniem człowieka, miłość wciąż zdaje wielki egzamin. Aby zdać ten egzamin trzeba źródła duchowej mocy, Boskiego źródła”.

Cały List do Rodzin jest przejawem wielkiej troski Kościoła o rodzinę. Papież Jan Paweł II ukazuje rodzinę jako drogę Kościoła, drogą pierwszą, powszechną, szczególną, jedyną i niepowtarzalną. Człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistniać swe życiowe powołanie.

Stojąc przy żłóbku, spójrzmy jaką drogą idzie nasza rodzina, czy jest to droga miłości, pięknej miłości, miłości wymagającej? Czy jest z nami Jezus, czy ona prowadzi do świętości? Dokonajmy takiej analizy we wszystkich wspólnotach, w których żyjemy gdyż każda wspólnota jest jakąś częścią rodziny ludzkiej.

# PRZY ŻŁÓBKU ...

Narodziłeś się Jezu dla mnie, tak jak wtedy - dwa tysiące lat temu, stale będziesz to robił ... Masz nadzieję, że rozumiem, że wreszcie nauczę się kochać.

Gdy tak stoję przy Twoim Jezu Żłóbkę, który wózkami, kołyską być miał, o wiele rzeczy chciałbym Cię zapytać. Ale nie mam odwagi. Przed oczami pojawiają się dziwne obrazy i naprawdę nie wiem - czy ja zawiniłem, czy Ty. Bo przecież stale cię o wszystko posadzałem, stawiałem na ławie oskarżonych i pytałem. Milczałeś ... Albo, ja nie słuchałem. Nie chciałem. Uciekałem. Biegłem daleko. Zły byłem na Ciebie, bo stale o Tobie myślałem, choć próbowałem zapomnieć. Właściwą drogą kroczyłem. Zdawało mi się - dobrze czynię. Szczęśliwy jestem ...

- Dlaczego tak na mnie patrzysz? Co ja Ci zrobiłem? Przecież, nie ja Ciebie zabiłem. Nie potrafiłbym ... To nie ja! ...

- Co? ... Ty mówisz? Zaraz, zaraz - noworodek nie umie mówić, a Ty nim przecież jesteś ... Ja chyba wariuję! To niemożliwe! Ja Ci nie wierzę! Ten głos jest wytworem mojej wyobraźni. Odejdź! Zostaw mnie! ... Widzisz, już nic nie słyszysz? ...

- Jezu nie płacz! Ja nie umiem bawić małych dzieci. No, już wystarczy, dosyć łez! ... Nie wiem co robić!

- Kochać co to znaczy dzisiaj? Szastamy tym słowem, deptamy je. Nikt nie wie, co ono naprawdę znaczy ...

- Krzyż, cierpienie, poświęcenie? To jest miłość? Twoje Święte Narodzenie? Boże, nie rozumiem! Już nic nie wiem! ...

- Zaufać Ci? Nie umiem. Nikt mnie tego nie nauczył. Krzywdę, bo sam zostałem zraniony. Nie wiem co znaczy: wierzyć, ufać, polegać na kimś ...

Jesteś taki malutki, bezbronny. Niesamowite, że jesteś Synem Boga, że jesteś Królem. Leżysz w żłobie, w starej stodole, a Twymi kompanami są zwierzęta. Wielki Pan narodził się w stajence. Jakie jest to dziwne! Dzisiaj wszyscy walczą o to, by mieć jak najwięcej, by żyć najwygodniej, by być lepszym od innych. Ja też taki jestem! ...

Narodziłeś się taki ubogi? Dlaczego nie w wykwintnym pałacu, pełnym służby? Miałbyś nianię, prywatnego nauczyciela, wszystko to, o czym byś tylko zamarzył. Wszyscy służyli by Ci! Dlaczego? ...

... Wiem, kochasz! Kochasz gorąco! Ale wtedy nie wiedziałeś, nie wiedziała Twoja Matka, że rodzisz się, aby cierpieć, by umrzeć na krzyżu...

Dzisiaj narodziłeś się w moim sercu, ale to, czy wbiję Ci gwoździe do rąk, stóp, czy rzucę włócznię do Twego boku, zależy już tylko ode mnie, od mojego postępowania, myśli i pragnień ... Dałeś mi się cały! Ufasz mi! Kochasz!

Dziękuję Ci za dar Twojego Narodzenia, który stale dokonuje się w moim sercu. Teraz wiem: „Jesteś niewinny, słyszysz? Jesteś samą niewinnością!”

Maryjo! Klęczysz przy swoim Synu, przy Bogu. Jesteś Jego Matką! Zgodziłaś się! Dałaś nam Zbawcę! Jesteś wspaniała! Ale proszę, dbaj o Niego! Dołóż Mu sianka, by nie zmarł i nie rozchorował się. Jest przecież taki malutki! Ma maleńkie rączki, nóżki, usteczka, a oczy ... jest w nich niebo!

Jezu malusieńki pragnę przytulić Cię do siebie, ucałować w czołko, tak po ojcowsku. Chciałbym byś zasnął w moich ramionach ... Chcesz? Zaśpiewam Ci kołysankę:

*„Spij Jezu, śpij! Bo niebo jest już pełne gwiazd. Pora spać! Dobranoc! Śpij dobrze! Dobranoc!”*

Podczas każdej modlitwy to ja jednak przytulam się do Ciebie. Ty mnie całujesz i usypiasz mój lęk, niepokój ...

# Alleluja!

Czy wiecie, że już niedługo będą Święta? Jezus Chrystus narodzi się w naszych sercach. Przygotujcie swoje serduszka, by było Mu wygodnie, będzie przecież maleńki! Musi mieć ciepłutko! Jak to zrobić? Bądźcie po prostu grzeczne, słuchajcie rodziców. Dla każdego miejcie zawsze uśmiech i pomocną dłoń. Wszystko to czyni Wasze serduszko gotowe na przyjście maleńkiego Jezuska!

Ja stale nastuchuję, czy przypadkiem nikt nie puka do bram mojego serca. Nie mogę się już doczekać! ...

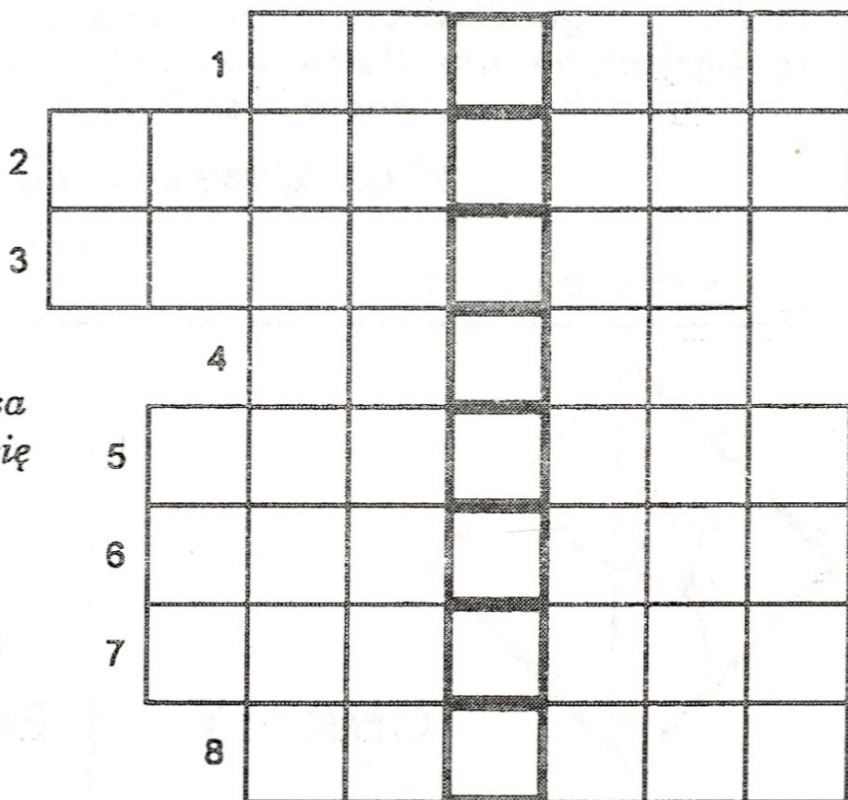


\* \* \*



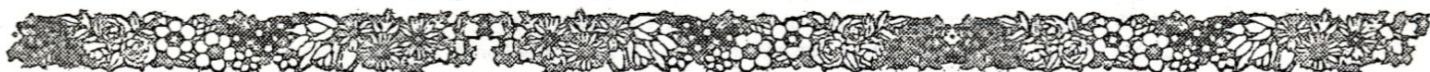
## Krzyżówka

1. świecą na choince
2. miejsce narodzin Pana Jezusa
3. wieczór, w którym dzielimy się opłatkiem
4. „... noc” - tytuł kołedy
5. mama gotuje na niej obiad
6. pięknie ozdobione świąteczne drzewko
7. Koziołek z Pacanowa
8. imię Matki Pana Jezusa



**HASŁEM** jest imię pewnej osoby. Czy wiesz kto to jest?

**PAMIĘTAJCIE O WYSLANIU PRAWIDŁOWEGO ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI DO REDAKCJI!**



# Uwaga!

Do Redakcji nadeszły rozwiązania krzyżowki z numeru listopadowego. A rozwiązanie brzmiało oczywiście: „Święty Mikołaj”. Wszystkie były prawidłowe i zdecydowaliśmy, że nagrodzimy większą liczbę osób. Są trzy pierwsze nagrody i kilka nagród pocieszenia.

Pierwsze nagrody wylosowali:

1. Angelika Załucka
2. Marta Kobiątka
3. Piotr Sewastynowicz

Nagrody pocieszenia otrzymują:

Katarzyna Śmigiel, Marcin Leszczyk, Michał Leszczyk, Mateusz Rzeszółko, Piotr Śmigiel, Piotr Owad, Magdalena Woźny, Marta Cieślik, Renata Grześków, Mariola Parylak, Rafał Klimkowski.

Prosimy PO NAGRODY zgłosić się do ks. Proboszcza na plebanię!

\* \* \*

W ostatnim numerze ogłosiłem konkurs o najpiękniejszy i najbardziej oryginalny list do Pana Boga. Dostałem na razie jedną pracę. Czekam na inne. Zatem do roboty; piszcie i wyślijcie do mnie. Nagrody czekają!

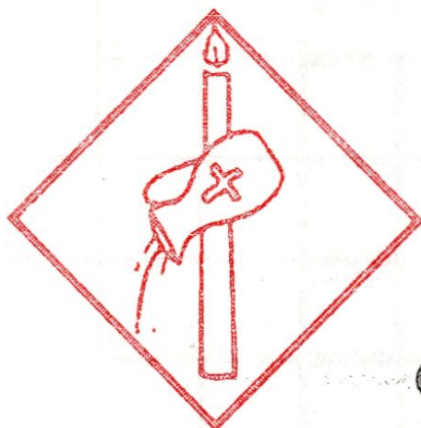
Wasz Mateusz Hircio

\* \* \*

Mój adres:

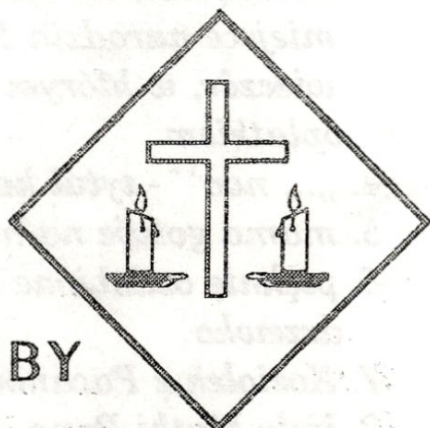
„Z Chrystusem w życie”  
(HIPOPOTAM)  
Parafia Chrystusa Króla  
38-500 S A N O K  
ul. Jana Pawła II

## Z ŻYCIA PARAFII



CHRZTY

Hubert Konrad KALEMBA  
Łukasz WOŹNY



POGRZEBY

Władysław WOJTOWICZ

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55  
Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. Stanisław Gniewek oraz zespół K.S.W. w składzie:  
M. Bukład, B. Kulczycka i E. Sołtyśk oraz A. Tomczewka.  
Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 324-94